Nr. 51 Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. KRÓLEWSKA 23, TEL. 665-57

KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 20 grudnia 1936 r.

Zjazd Przedstawicieli Kas Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego

W niedzielę dnia 13 grudnia odbył się w Warszawie przy ul. Miodowej Nr. 14 Zjazd przedstawicieli Kas Bezprocentowego Kredytu, przy uczestnictwie 250 członków Kas, bądź funkcjonujących, bądź będących w fazie organizacyjnej. Na zjazd przybyli z ramienia władz p. Wicedyrektor Departamentu Przemysłu i Rzemiosła Wierusz Kowalski, Naczelnik Józef Chrzanowski, z ramienia B. G. K. Naczelnik Wydziału Kredytów Społecznych, p. Berger.

Zjazd otworzył Prezes Poseł A. Snopczyński, składając serdeczne podziękowanie zebranym, którzy licznym przybyciem dowiedli, iż doceniają wagę zagadnienia. Kasy Bezprocentowe mają za zadanie udzielanie pomocy kredytowej najdrobniejszym komórkom gospodarczym, przede wszystkim zaś rzemiosłu i kupiectwu. Przez wzmocnienie kupieckiego i rzemieślniczego elementu, musimy zmienić strukturę naszych miast i ugruntować wpływ narodowy wśród mieszczaństwa. Witając jeszcze raz Zjazd, p. Prezes Snopczyński zaproponował zebranym powołanie Prezydium w składzie następującym: Senior Paweł Nowicki, Senior Stanisław Lipczyński, Edward Daab, Edward Balcer, Sobczak, Szafarski, i Stankiewicz. Przewodnictwo objął p. Prezes Paweł Nowicki, udzielając głosu p. Naczelnikowi Zbigniewowi Ehrenbergowi, który wygłosił referat o „Celach i zadaniach Bezprocentowych Kas Kredytu Chrześcijańskiego". (Przemówienie to podajemy w całości na innym miejscu).

Nad wygłoszonym referatem rozwinęła się żywa dyskusja. Przede wszystkim chodziło o to, czy bezprocentowe kasy miałyby służyć tylko rzemiosłu czy rzemiosłu i kupiectwu. Ze względów zasadniczych, przeważyła opinia Zjazdu, aby Związek obejmował zarówno kasy rzemieślnicze, jak i kupieckie. Tam, gdzie to jest możliwe, należy zakładać kasy branżowe. Tam zaś, gdzie źródło rzemieślnicze stanowi procentowo niedużą ilość, muszą być powołane kasy mieszane, t. zw. rzemieślnicze i kupieckie. W ten sposób charakter Związku został określony jako obejmujący rzemiosło i kupiectwo.

Z kolei przystąpiono do przedyskutowania i przejęcia statutu Związku Kas Bezprocentowych, a po dłuższej dyskusji nad poszczególnymi punktami, wyłoniono Tymczasową Radę, w której skład weszli pp.: Poseł Antoni Snopczyński — Warszawa, Paweł Nowicki — Warszawa, Prezes Lipczyński — Warszawa, Sobczak — Poznań, Balcer — Kielce, Lewandowski — Łódź, Łyszczak — Katowice, Dr. Robert Jahoda-Żółtowski — Kraków, Dyr. Sikorski — Warszawa, Dyr. Abłamowicz — Warszawa, Prezes Zaleski — Nowogródek, Dyr. Hamerski — Lwów oraz zastępców, pp. Jan Mencel — Warszawa, Lejman Władysław — Warszawa, Prezes Władysław Szumański — Wilno, Prezes Budzanowski — Włocławek, Prezes Bubnicki — Stanisławów, i p. Zemla — Zakopane.

Pod koniec posiedzenia Zjazd Delegatów Kas Chrześcijańskich powziął następujące uchwały:

1) wszelką wielotorowość działalności chrześcijańskich kas kredytu uważa się za niepożądaną,

2) przyjmuje się statut Związku Chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu Rzeczypospolitej Polskiej,

3) tymczasowa Rada Naczelna, działać będzie aż do czasu powołania na podstawie zatwierdzonego statutu Rady Naczelnej,

4) upoważnia się tymczasową Radę do wprowadzenia w przyjętym projekcie statutu takich zmian i uzupełnień, jakich zażąda właściwa władza rejestracyjna,

5) upoważnia się tymczasową Radę Naczelną do przeprowadzania rozmów, jakie uzna za stosowne z wszystkimi czynnikami zainteresowanymi w powstawaniu chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu w celu unifikacji poszczególnych inicjatyw.

Cele i zadania Chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu

(referat wygłoszony na zjeździe przedstawicieli Kas Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego przez p. Naczelnika Z. Ehrenberga.

Zagadnienie zaopatrzenia w kredyt najdrobniejszych warsztatów pracy i wymiany dóbr, gdy chodzi o warsztaty przetwórcze i handlowe, jest jednym z najtrudniejszych, jakie zna współczesna ekonomia. Problem ten zaprząta umysły wybitnych znawców życia gospodarczego nie tylko u nas w Polsce ale również w krajach o wiele od nas zamożniejszych Zachodniej Europy.

Biorąc pod uwagę, że w sferze społecznej jaka jest przedmiotem naszych rozważań rzemiosło stanowi ogromną większość, nic dziwnego, że na gruncie organizacji rzemieślniczych wzbudza on największe zainteresowanie. Na międzynarodowych zjazdach organizacji rzemieślniczych wypływa on stale na porządek dzienny. Zrozumiałą jest rzeczą, że do rozwiązania jego w skali powiedzmy europejskiej jednej, a niezawodnej recepty nigdy nie będzie można znaleźć. Każdy kraj musi rozwiązywać to zagadnienie w sposób indywidualny. Tym nie mniej należy stwierdzić, że jest to problem zasadniczego znaczenia, któremu należy poświęcić dużo uwagi, że jest to problem, który nie może być rozwiązany własnymi siłami bezpośrednio zainteresowanych, że droga samopomocy w tych warunkach nie prowadzi do celu, a musi się znaleźć pomoc z zewnątrz, pomoc czy to Państwa, czy też sfer materialnie lepiej sytuowanych.

Jeżeli chodzi o ten problem na terenie Polski, to stwierdzić musimy, że usiłowanie rozwiązania go zostanie daleko posunięte. Z przykrością musimy stwierdzić, że to rozwiązanie dały organizacje żydowskie. W roku 1926 rozpoczęto akcję zakładania stowarzyszeń pod nazwą „Gemitus Chesed". Akcja ta opierała się o potężną organizację żydowską, funkcjonującą pod nazwą „American Joint Distribution Committe". W taki sposób powstały żydowskie bezprocentowe kasy kredytowe, których celem było właśnie zaopatrzenie w kredyt najdrobniejszego kupiectwa i rzemiosła żydowskiego. Stworzono organizację, która wychodząc z założeń czysto charytatywnych prowadzi akcję gospodarczą i społeczną. Wyniki pracy kas żydowskich, ich rozrost, ich obroty dowodzą, że koncepcja w swoich założeniach jest słuszną i że żadnych poważniejszych zarzutów stawiać nie można.

W ten sposób wytworzyła się w Polsce sytuacja, że jedna część omawianej sfery ludności, a mianowicie część żydowska, ma już ten problem rozwiązany w zasadzie podczas gdy druga część ludności, chrześcijanie, stawiają na tym polu dopiero swoje pierwsze kroki. Żydzi zdystansowali nas o równe lat 10. Wyniki ich pracy są duże i nam niestety nie pozostało nic innego, jak uczyć się od nich i ich naśladować. Musimy mieć tyle cywilnej odwagi, aby to sobie wyraźnie powiedzieć.

Na przestrzeni ostatnich lat szereg ludzi dobrej woli próbowało akcję tę zapoczątkować również na terenie społeczeństwa chrześcijańskiego. Zasiewane przez nich ziarna kiełkowały powoli, pierwsze nie liczne kasy prowadziły żywot suchotniczy, w niewielkim tylko zakresie i w niewielkim rejonie. Idea jednak przenikała coraz głębiej. W połowie roku ubiegłego czołowi reprezentanci naszego rzemiosła chrześcijańskiego rozpoczęli intensywną akcję w kierunku uświadomienia jak najszerszych sfer rzemieślniczych o potrzebie zakładania kas bezprocentowego kredytu. Półtora roku trzeba było, ażeby akcja doprowadziła do tego rezultatu, jakim jest dzisiejszy Zjazd. Na Zjeździe Rady Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej, który się odbył 9 grudnia 1935 r. wygłoszony był referat na ten temat i rzucone były zasady organizacyjne. Mając niejako wytyczne rzemiosło rozpoczęło w terenie akcję organizacyjną, tak, że dziś już szereg kas bezprocentowego kredytu rzemiosła chrześcijańskiego uzyskało zatwierdzenie władz nadzorczych a spora liczba tych kas jest w stadium organizowania.

Równolegle i niezależnie od akcji na terenie rzemieślniczym prowadzoną była akcja na terenie kupieckim oraz w innych organizacjach bądź społecznych bądź charytatywnych. Akcją tą zainteresowało się również nasze duchowieństwo i przy licznych parafiach funkcjonują również kasy kredytu bezprocentowego. Świadczy to, że idea kas bezprocentowych zapuściła już swoje korzenie w społeczeństwie polskim i chrześcijańskim, a teraz stoimy wobec problemu roztoczenia należytej opieki, wypracowania polityki postępowania, aby to zbożne dzieło mogło dalej się rozwijać i żeby dało jak najlepsze rezultaty. Żywiołowy niemal pęd do zakładania kas bezprocentowego kredytu należy ująć w karby organizacyjne a wysiłki skierować wyraźnie w jednym kierunku, aby uniknąć wielotorowości i rozpraszania się i niedopuścić w ten sposób do osłabienia całego ruchu.

Jeżeli już dzisiaj można scharakteryzować zasady, na których oparto organizację poszczególnych kas, to niemal we wszystkich spotkamy się z tą samą tezą, że celem kasy jest udzielanie pomocy samoistnym warsztatom pracy naturalnie najdrobniejszym, oraz finansowanie podstaw samoistnej egzystencji gospodarczej. Rozbieżności, jakie spotykamy noszą cechy raczej strukturalne. W jednych kasach dominuje cel wyłącznie charytatywny, w innych gospodarczy, niektóre wreszcie pragną nawet włączyć w zakres swojej działalności również cele oświatowo - kulturalne. Rzeczą jest oczywistą, że nie można wszystkich kas podciągnąć pod jeden strychulec, że na różnych terenach spotkamy się z zadaniami, które trzeba będzie rozwiązywać w sposób jak najzupełniej indywidualny, tym nie mniej jednak wypada nam stwierdzić, że dla dobra idei akcja cała musi być koordynowaną a wszelkiego rodzaju przerosty czy też jaskrawe odstępstwa muszą znaleźć korekturę.

Najważniejszym bodaj problemem jest, aby kasy nie dublowały roboty wykonywanej czy to przez instytucje prawa publicz-

nego, jak samorządy terytorialne i gospodarcze, czy też wykonywa nej przez istniejące już organizacje społeczne. Całą energię i wysiłek należy skierować ku jednemu zadaniu, a mianowicie gromadzenia kapitału i rozprowadzania go w formie kredytów. To musi być głównym zadaniem kas bezprocentowego kredytu. Jeżeli chcielibyśmy sprecyzować charakter kasy bezprocentowego kre dytu, to trzeba by to określić jako organizację społeczną, mającą być czemś pośrednim pomiędzy organizacją gospodarczą a charytatywną. A więc wychodząc z zasadniczych cech charytatywności trzeba przyjąć, że w akcji tej uczestniczą wyraźnie dwie grupy: jedna gromadząca kapitały i nimi zarządzająca i druga korzystająca z dobrodziejstw organizacji. Z cech gospodarczych należy przyswoić zasadę, że pomoc udzie lana nie może mieć charakteru jałmużny, że kapitał nie może służyć na pokrywanie wydatków administracyjnych lecz wyłącznie na obrót. Społeczny charakter nadaje okoliczność, że organizacja nie jest obliczona na zysk i nie przewiduje podziału zysku pomiędzy członków. Główną zaś podstawą udzielania pożyczek winno być wykazanie się pożycz kobiorcy koniecznością spłacenia z obowiązania, związanego z jego warsztatem pracy, a więc pożycz ki mogą być udzielane na cele obrotowe, gospodarczo uzasadnione, a nie na cele konsumcyjne.

Najtrudniejszym problemem jest naturalnie uzyskanie kapitału. Kasy muszą dążyć do gromadzenia kapitałów własnych. To będzie stanowić dopiero właściwą podstawę ich działalności. Jednak zdając sobie sprawę z rzeczywistości, która nas otacza wiemy wszyscy, że narost kapitałów własnych odbywać się będzie bar dzo powoli. Jeżeli uświadomimy sobie, że podstawą kapitału własnego będzie składka członkowska, która przy dzisiejszej pauperyzacji społeczeństwa nie może być dużą, tym bardziej rachuba na przypływ jakichś większych legatów ze strony zamożnych ofiarodawców narazie musi się okazać zwodniczą. Zabiegi o uzyskanie kapitałów obrotowych muszą być prowadzone celowo i jeżeli wszyscy odczuwamy potrzebę scentralizowania akcji przez powołanie jednostki nadrzędnej — to bodajże poświadomie, ale już z góry obarczamy ją tym najtrudniejszym zagadnieniem, jakim jest wydobycie ze wszystkich możliwych źródeł kapitałów obrotowych dla kas. Rozumiemy bowiem, że są to zadania przekraczające faktyczne możliwości poszczególnych jednostek, a wreszcie, że w danym wypadku chodzenie luzem musiałoby doprowadzić do jednego wyniku, to znaczy, że byłyby kasy sprytniejsze, które z tych czy innych powodów potrafiłyby szybciej zdobyć kapitały a takie byłyby bardzo nieliczne, podczas gdy cała reszta, cała masa kas nie miałaby dostępu do tych z natury rzeczy niezbyt wydajnych źródeł. Zabiegi te muszą być skoordynowane, a przede wszystkim muszą być przedsiębrane przez instytucję posiadającą duży autorytet moralny i dającą duże moralne gwarancje, że pieniądze, którymi ona będzie dysponować zużyte będą na właściwe cele zgodnie z intencją ofiarodawcy. Takie gwarancje posiadać może nadrzędna organizacja, która w swoim łonie jednoczyć będzie możliwie jak największą liczbę kas w terenie.

Ideałem naturalnie było by, aby wszystkie bez wyjątku chrze ścijańskie kasy utworzyły jedną wspólną organizację nadrzędną. Nie łudźmy się, że tak będzie. Napewno znajdą się kasy, które będą wolały chodzić luzem i dziko. Różne na to mogą złożyć się powody. Mogą one mieć charakter nawet polityczny—na to niestety rady nie będzie. Powinniśmy jednak usilnie dążyć do tego, aby takich dzikich kas było jak najmniej.

Drugim celem organizacji nadrzędnej będzie roztoczenie nad kasami opieki fachowej. Musimy sobie bowiem wyraźnie powiedzieć, że nie mamy na ogół dostatecznej praktyki w prowadzeniu tego rodzaju instytucji, gdyż kasy w naszym społeczeństwie są zupełną niemal nowością, a jednak zarządy kas muszą dźwigać na swoich barkach dużą odpowiedzialność za utrzymanie kasy na należytym poziomie, a przede wszystkim za całość powierzonego im kapitału. Bo jednak metody pracy kasy muszą być odmienne od metod stosowanych w innych organizacjach. Bierzmy rzecz przykładowo: jeżeli na czele kasy stanie bankowiec i zacznie stosować te same kryteria przy udzielaniu kredytów, jakie stosuje w swoim banku, to kasa nie tylko nie spełni swojego zadania, ale będzie zbędną, bo zdubluje ona tylko rolę banku. Jeżeli na czele kasy stać będzie wielki jałmużnik, to z góry przewidzieć będzie można, iż kasa będzie pożyczała na wieczne nie oddanie. Jeżeli zaś stanie człowiek, którego w języku popularnym nazywamy społecznikiem, to istnieje obawa, iż kasa zajmować się będzie wszystkim, ale najmniej udzielaniem bezprocentowych pożyczek, a już jeżeli na czele kasy staną ludzie, którzy zechcą potrzebne środki obrotowe wytańcowywać czy wygrywać na koncertach i imprezach, to raczej musimy sobie powiedzieć, ażeby nas opatrzność od takich kierowników jak najbardziej strzegła.

Na czele kasy stać musi wielki i rozumny filantrop, świadomy celu i zadania, dobry gospodarz, który każdy grosz wydany obejszy przed tym kilkakrotnie, a który znać będzie do gruntu środowisko, w którym pracuje i mieć będzie dla jednych serce twarde jak głaz, a dla drugich miękkie jak wosk. Musi on być nie tylko człowiekiem, który łzy ociera biednym, ale człowiekiem, który posiada swój plan, wybiegający daleko naprzód, plan gospodarczy, plan zwiększenia stanu posiadania wytwórczości polskiej i chrześcijańskiej w swoim rejonie.

Tacy ludzie na kamieniu się nie rodzą, ich trzeba dopiero wychować. Mamy dzięki Bogu pod dostatkiem ludzi uczciwych i rozumnych, energicznych i zapobiegliwych, rozumiejących konieczność pracy bezinteresownej dla dobra ogółu, ale w pierwszym okresie ludziom tym należy dać odpowiednie wskazówki, należy ich przestrzegać, bo mimo woli będą robili błędy, a przede wszystkim należy wyławiać jaknajskrupulatniej każdą inicjatywę, która okaże się dobrą i przeszczepiać ją do wszystkich innych bratnich organizacji.

Byłoby również błędnem, gdy-

byśmy próbowali ślepo kopiować sposoby działania kas żydowskich. Musimy się bowiem liczyć z zupełnie odmienną psychiką. Myśmy przejęli tylko zasadę i strukturę od nich, ale wykonanie samo musi być już nasze własne, przystosowane do naszej psychiki.

Musimy wreszcie przełamać bierność, jaka cechuje znaczną część naszego społeczeństwa. Musimy wreszcie zakreślić sobie wyraźne granice naszej działalności już nie tylko dla tego, aby nie rozpraszać naszej energii, ale choćby i dlatego, ażeby innym nie włazić nie proszenie na ich podwórka. Tego wszystkiego bez właściwie i rozumnie pojętej koordynacji nie da się przeprowadzić.

Istnieje może obawa i napewno wielu z Panów tu obecnych ją żywi, że instytucja narzędna stać się może skostniałym tworem biurokratycznym, który zarzuci kasy lawiną okólników i instrukcyj, który żądać będzie najnieprawdopodobniejszych sprawozdań i statystyk, obarczy kasy powodzią papierów i papierków, no a który przede wszystkim będzie kosztowny i koszty tym obciąży kasy. Osobiście nie dziwię się, że obawy takie mogą istnieć, bo już nie raz sparzyliśmy się nawet bardzo dotkliwie. Ale właśnie dlatego, że kiedyś już sparzyliśmy się, to mamy bogate doświadczenie, żeby do tego nie dopuścić. O tym w pierwszej linii będą decydować ludzie, którzy z samego początku staną na czele akcji. Jeżeli to będą ludzie żywi, rozumni, trzeźwi i realni, to tych obaw nie będzie. We władzach instytucji nadrzędnej musi się spotkać teoretyk ekonomista z człowiekiem od warsztatu pracy, a dopiero zetknięcie się ich wzajemne da odpowiedni rezultat. W projekcie statutu, to zetknięcie się jest właśnie przewidziane, a mianowicie przez wprowadzenie systemu, że do Rady Naczelnej jedna trzecia członków wchodzić będzie z kooptacji.

Autorzy projektu uzasadniają to koniecznością wciągnięcia do kasy również wybitnych teoretyków i praktyków naszego życia gospodarczego, którzy może drogą normalnych wyborów nie łatwo mogliby się tam dostać.

Proszę Panów! poza celami charytatywnymi, jakie mamy do spełnienia, poza przyjściem z pomocą ludziom, którzy uwikłali się w matnię lichwiarskiego zadłużenia, którzy utracili samoistność ekonomiczną i popadli w niewolę gospodarczą anonimowego finansisty, czy wreszcie poza daniem możności stworzenia nowego warsztatu pracy, przyświecać nam musi oprócz tego jeden wielki cel. Celem tym jest naprawienie licznych błędów przeszłości, które spowodowały, że miasta polskie posiadają nie właściwą strukturę społeczną. Akcja nasza musi być jednym z elementów przebudowy struktury społecznej naszych miast przez wytworzenie licznej i silnej warstwy mieszczaństwa rdzennie polskiego. Dążyć musimy, by miasta nasze stały się elementem dynamiki rozwojowej naszego Państwa, a oprócz tego dążyć musimy do podniesienia i wzmocnienia naszego potencjału gospodarczego, nie zapoznając przy tym konieczności podniesienia skali życiowej, której poziom nie odpowiada naszemu znaczeniu w świecie. Poprzez pracę więc o pozorach charytatywności sięgamy do wielkich celów państwowych. O tym nie wolno nam zapominać ani przez chwilę, ale również pragniemy, by o tych naszych wielkich celach i zamierzeniach wiedziały zarówno czynniki decydujące, jak i całe społeczeństwo. W budowie gmachu naszej mocarstwowości pragniemy być jednym z filarów i bez żadnej chełpliwości z naszej strony pragniemy zadokumentować naszą wolę stworzenia dzieła, które może stać się skutecznym katalizatorem podciągnięcia Polski w zwyż.

Przechodząc w zakończeniu moich wywodów do celu, dla którego Panowie się zjechali, to znaczy do stwierdzenia istnienia potrzeby nadrzędnej organizacji naszej i założenia jej fundamentów pragnąłbym wskazać jeszcze na jeden ważki moment. Mamy wielki cel, który nas ma zjednoczyć. W moim głębokim przekonaniu cel jest tak wielki, że wobec niego muszą ustąpić ambicje osobiste poszczególnych ludzi, różnice poglądów na dobę dzisiejszą, a mogą nas dzielić tylko rożnice przekonań zasadniczych. Przyjście bowiem z pomocą materialną drobnym lecz samoistnym warsztatom pracy jest zgodnym celem wszystkich, którzy stoją po przeciwnej od komunizmu stronie i dlatego w imię tego wielkiego celu trzeba wymagać od wszystkich tu obecnych Panów, reprezentantów poszczególnych istniejących już kas, jak i Komitetów Organizacyjnych, by przy powzięciu zasadniczej decyzji kierowali się przede wszystkim tymi nadrzędnymi naszymi celami. W akcji naszej nie ma miejsca na wyścig ambicji osobistych tak samo jak nie ma miejsca na jakąkolwiek samozwańczość. Roboty naszej nie chcemy budować od dachów, ale od fundamentów. Chcemy uczciwie pracować i żadne ukryte uboczne cele nie mogą być tolerowane. Chcemy jasno zakreślić sobie nasze obowiązki, ale również jasno zadeklarować nasze prawa. Chcemy przyjść do społeczeństwa całego z żądaniem poparcia naszej pracy, ale równocześnie chcemy dać temu społeczeństwu jak najdalej idącą gwarancję, że praca ta będzie uczciwą, że grosza publicznego nie chcemy marnować, że w pracy tej nie szukamy interesu materialnego ani, że nie jesteśmy łowcami intratnych posad. Związek, jaki ma powstać musi być organizacją spoistą, działającą sprężyście i celowo. Musi on otoczyć kasy staranną opieką fachową, ale nie mniej musi baczyć, by na naszym gruncie nie wyrosły żadne chwasty. Ludzie, którzy staną na czele Związku muszą dawać gwarancję pracy uczciwej i bezinteresownej, muszą to być filantropi w wielkim stylu na miarę zadań, jakie mają spełnić. Od ich rozumu, energii i bezinteresowności zależy w znacznym stopniu powodzenie całego dzieła. Jesteśmy dopiero na początku naszej trudnej i żmudnej drogi. Nikt nie może powoływać się na jakiekolwiek prawa nabyte, że może przypadkowo udało mu się wcześniej zarejestrować jakiś statut. To też nikogo nie ciągnąc siłą Zjazd dzisiejszy musi stwierdzić, że jest pierwszym w Polsce poważnym Zjazdem Kas Chrześcijańskich Kredytu Bezprocentowego. To stwierdzenie musi obowiązywać zarówno nas tu wszystkich obecnych, jak i musi być świadectwem, które wyjdzie na zewnątrz murów tej sali. Jeżeli rzemiosło

pozwoliło sobie wystąpić w roli gospodarzy, to posiada do tego legitymację, gdyż reprezentuje ono czynnik najbardziej zainteresowany, z pośród zainteresowanych najliczniejszy i reprezentujący organizacyjnie najbardziej zwartą grupę. Nie chciałbym już poza tym powoływać się na taką legitymację rzemiosła jak wielowiekowe tradycje jego organizacji, o czym świadczą choćby daty umieszczone na tarczach herbowych, które widzimy w przedsionku tej sali. Legitymacja rzemiosła dzisiaj wypływa z faktu, że Kasy tu reprezentowane, jeżeli nie są czysto rzemieślnicze, to w każdym razie w większości ich przy powstaniu, rzemiosło odegrało decydującą rolę. Rzemiosło jednak nie ma zamiaru zasklepiania się wewnątrz siebie, ale odwrotnie, rzemiosło rozumie, że całej akcji należy nadać charakter ogólno stanowy i rzemiosło wyciąga rękę do wszystkich ludzi dobrej woli i pragnie z nimi jak najlojalniej współpracować. Ale samo lojalnie tę współpracę deklarując, wymaga i wymagać zawsze będzie lojalności od innych. Dzień dzisiejszy powinien zadokumentować, naszą solidarność, jeżeli chodzi o tak wzniosłe cele, jakie nam przyświecają.

Dlatego kończąc moje wywody, pragnę stwierdzić, że w moim głębokim przekonaniu jest już najwyższy czas, ażeby powołać do życia Związek chrześcijańskich kas bezprocentowego kredytu, do którego wszystkie kasy istniejące na terenie Rzeczypospolitej, a wyznające to samo credo co i my, miałyby drzwi otwarte.

Rzemiosło w obronie Państwa*)

II. DZISIAJ.

Zasada wojny integralnej, czyli udział całego społeczeństwa w wojnie wraz z mobilizacją wszystkich sił fizycznych i psychicznych narodu oraz jego mienia i dorobku materjalnego, jest obecnie doktryną obowiązującą, przynajmniej wyznawaną przez te państwa, które bez złudzeń patrząc w przyszłość pożegnały na zawsze piękny sen o wiecznym pokoju i braterstwie ludów. Obecnie chodzi już tylko o najdłuższe zachowanie pokoju, które osiągnąć można jedynie przez najlepsze i najpełniejsze przygotowanie do wojny. Stara maksyma rzymska: si vis pacem, parabellum — jeżeli chcesz pokoju, gotuj się do wojny! — odzyskała zatem znów wszystkie prawa i jest kapitalnem zagadnieniem chwili obecnej. Pojęcie tego pogotowia zostało jednak znacznie rozszerzone. Od czasu do czasu padają głośne ostrzeżenia i wywołują doraźne odruchy ofiarności społeczeństwa na fundusz obrony państwa, na flotę wojenną, na akcję przeciwgazową. Objawy te przy pełnem uznaniu ich wartości ideowej trudno jednak nazwać inaczej, jak zapowiedzią przygotowania powszechnego, moralnego i materialnego, do podjętej na wielką skalę działalności we wszystkich dziedzinach życia: politycznego, gospodarczego, społecznego i duchowego.

Najlepszym pogotowiem wojennym jest wytrwała praca pokojowa, zdobycia wszystkich dostępnych wyżyn wytwórczości narodowej. Trzeba znać właściwości granic swego państwa i jego położenia oraz warunków geograficnzych, geologicznych i etnograficznych, jego wartości naturalnych. Od nich zależy plan wojenny, działania strategiczne i taktyczne. Należy zdać sobie sprawę z żywej siły narodu: liczebność i jakość ludności, jej zdrowotność i wartość psychiczna i fizyczna, jej podział i uzdolnienie zawodowe — to surowy materiał, który po dokładnym zbadaniu i właściwem urobieniu da nam obrońców kraju, i tych z frontu i tych na tyłach, którzy wzajemnie się uzupełniają. W dalszym ciągu trzeba się liczyć z koniecznością wyżywienia armii i pracowników wojennych, jak i całej ludności i zaspokojenia ich potrzeb życiowych własnymi środkami. Poznanie rozmiarów samowystarczalności i przystosowania jej do wymagań niezbędnych na wypadek chociażby częściowego zamknięcia granic, dotyczy nietylko wyżywienia i zaopatrzenia w przedmioty potrzeb codziennych, ale również surowców, wyrobów i zapasów technicznych. Trzeba wpierw wiedzieć, jaki mamy przemysł i jak wygląda nasze rzemiosło, jak przedstawiają się warsztaty fabryczne i rękodzielnicze pod względem maszyn i narzędzi, organizacji i finansów, aby uzgodnić ich produkcję z wymaganiami życia normalnego i wojennego. Nie wolno przytem zapominać o siłach fachowych, lecz trzeba pamiętać o ich przysposobieniu i zgóry wyznaczyć im właściwe stanowiska. Wraz z przysposobieniem fizycznym i materjalnym społeczeństwa i państwa musi być rozwinięta propaganda obrony, nietylko w formie godnego uznania hasła, które zostało ostatnio rzucone, ale przez stałe nawoływanie i przypominanie obowiązków, ciążących na wszystkich obywatelach. W zakres oświaty narodowej musi wchodzić uświadamianie ogółu o konieczności wytężonej, zorganizowanej, planowej i regulowanej pracy pokojowej i oddania wszystkich sił Państwu, gdy przyjdzie tworzyć przed nim żywy wał ochronny.

Wreszcie trzeba wiedzieć, co myślą i robią w wszystkich tych dziedzinach nasi sojusznicy, sąsiedzi i domniemani wrogowie, aby stworzyć plan na lata obliczonej, w najdalsze zakątki życia sięgającej organizacji sił, środków i zasobów państwa. Im mniej się przeoczy i więcej przewidzi, tem — pomimo grozy wojennej, zaciemniającej coraz bardziej widnokrąg — spokojniej możemy patrzeć w przyszłość.

Mobilizacja sił zbrojnych i społeczeństwa w chwili wybuchu wojny oraz wejście w życie konstytucji wojennej, ograniczającej wolność jednostki, własność prywatną i swobodę produkucyjną, musi poprzedzić wszechstronna organizacja pogotowia. Trzeba zdać sobie sprawę, że wojny były zawsze zależne od współdziałania czynników szerszych i głębszych, niż czysto wojskowych. Obecnie obowiązuje ta sama za-

*) Poprzedni artykuł w tej sprawie wyszedł z pod pióra p. dr. Tadeusza Sas-Jaworskiego.

sada, z tą tylko różnicą, że obecnie niema frontu bez współdziałania tyłów, bez wysiłku całego społeczeństwa celem zaspokojenia potrzeb armii. Dawniej zaopatrywało się wojsko samo w żywność, sprzęt, amunicję, broń pomocniczą, pontony. Obecnie przy wielkiej rozciągłości frontu i olbrzymich potrzebach technicznych jest skazane wyłącznie na to, co im dostarczy kraj cały. Rozmiar środków, niezbędnych do prowadzenia wojny, wymaga wszechstronnego przygotowania do ich wytwarzania i dostarczania. Improwizacja mobilizacji wszystkich działów, od których jest zależne sprawne zaopatrzenie frontu, dopiero w chwili wybuchu wojny, równałaby się przegranej. Przeciwnie, jaknajwcześniejsze przygotowanie wszystkich sił żywych i technicznych do obrony, będzie czynnikiem twórczym już w czasie pokoju.

Po tych ogólnych uwagach przechodzimy teraz do interesującego nas tutaj tematu. Szczególnie w naszych warunkach może rzemiosło należycie zorganizowane i przysposobione odegrać w obronie państwa olbrzymią rolę. Odwrotnie, w braku tych niecodzownych warunków, wielka ilość pożytecznych fachowców i warsztatów nie spełni swego zadania i powstanie niezastąpiona luka w naszem pogotowiu obronnem.

We Francji Rada Najwyższa Obrony Narodowej składa się z Komisji studjów (Commission d'Etudes) i Sekretarjatu generalnego. Komisja studjów dzieli się na cztery sekcje. Do czwartej z nich należy mobilizacja ekonomiczna i lotnicza. Na podstawie statystyki zakładów, maszyn, narzędzi i aparatów, wytwórczości, surowców i zapasów, wreszcie sił fachowych — tworzy się spis tych warsztatów, które należy utrzymać, rozszerzyć lub zamknąć Niektóre z nich trzeba zgrupować celem utrzymania równowagi pomiędzy surowcami, półfabrykatami i gotowemi wyrobami. Zawczasu już podczas pokoju należy przeprowadzić normalizację maszyn, obrabiarek i narzędzi oraz ich części składowych. Jeden typ i rozmiar śrub, nitów i gwoździ można n. p. w Niemczech zastosować do najrozmaitszych maszyn i narzędzi. Obok normalizacji kroczy standaryzacja tj. wymiar niezbędnych do użytku codziennego produktów, których nadmiar wywozimy w czasie pokoju zagranicę, a w okresie wojennym zaspakajamy niemi zwiększone potrzeby wojska i zmobilizowanej ludności.

T. Sas - Jaworski

(Dokończenie nastąpi).

Podział kontygentów przywozowych

Najbliższy podział ogólnych kontyngentów przywozowych na okres miesięcy styczeń i luty 1937 r. odbędzie się w pierwszych dniach stycznia 1937 r. Podania o pozwolenie przywozu należy nadsyłać do Zw. Izb najpóźniej do 28 grudnia r. b.

Listy uruchomionych kontyngentów przesyłane są Izbom Rzem. do wiadomości w miarę ogłaszania ich przez Min. P. i H.

Konferencja w Ministerswie Skarbu w sprawie księgowości

W dniu 15 grudnia pod przewodnictwem p. Naczelnika Wydziału Ministerstwa Skarbu K. Kolanowskiego i w obecności inspektorów miinsterialnych pp. S. Kowalika, T. Kotowicza i B. Hasfelda oraz przedstawicieli Samorządów Gospodarczych i delegatów Związku Buchalterów w Polsce — odbyła się konferencja informacyjna o następującym porządku dziennym:

1) ustalenie terminów sporządzania inwentarzy,

2) ustalenie sposobu sporządzania inwentarzy,

3) ustalenie szacowania przedmiotów majątkowych (szacowanie przedmiotów majątkowych użytkowych oraz obrotowych, określenie kosztu własnego towarów, surowców i półfabrykatów, szacowanie przedmiotów majątkowych w przedsiębiorstwach specjalnych, jak np. księgarniach, przedsiębiorstwach eksploatacji filmów i t. p.).

Z ramienia Samorządu Gospodarczego Rzemiosła w konferencji tej wzięli udział: Naczelnik Wydziału Podatkowego W. Kozłowski i W. Kanigowski.

Ulgę w ciężkiej doli bezrobotnych przyniesie każdy grosz, złożony na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

PODATKI I USTAWODAWSTWO PODATKOWE

ULGI PRZY NABYWANIU ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA ROK 1937 DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH WYMIENIONYCH W CZ. II LIT. C. ROZDZIA XIX TARYFY.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 27 listopada 1936 r. Nr. D. V. 44684/4/36 (Dz. Urz. Min. Skarbu z 1936 r. Nr. 32, poz. 978) między innymi przyznało na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr. 46 poz. 339) następujące **ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1937 dla przedsiębiorstw przemysłowych, wymienionych w cz. II lit. C. rozdział XIX** taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 wzmiankowanej ustawy. Zezwolono z **urzędu** (bez obowiązku składania indywidualnych podań) na prowadzenie przedsiębiostw przemysłowych, wymienionych w cz. II lit. C. **rozdział XIX** taryfy na podstawie świadectw przemysłowych, wskazanych w poniższej tabeli (ulgi):

TABELA
świadectw przemysłowych kategorii przemysłowej na r. 1937 (ulgi).

Kategorja świadectwa przemysłowego		Ustawowe maximum zatrudnienia	Ustalona przez Min. Skarbu granica zatrud.
1		2	3
I		ponad 1 000	—
II		ponad 500 do 1.000	1 250
III		ponad 200 do 500	625
IV	a/ fabrykacja ręczna	ponad 50 do 200	
	b/ silniki mechaniczne	ponad 25 do 200	250
V	a/ fabrykacja ręczna	ponad 15 do 50	100
	b/ silniki mechaniczne	ponad 10 do 25	50
VI	a/ fabrykacja ręczna	ponad 9 do 15	25
	b/ silniki mechaniczne	ponad 7 do 10	15
VII	a/ fabrykacja ręczna	ponad 4 do 9	12
	b silniki mechaniczne	ponad 4 do 7	10
VIII		1 do 4	4

Nasze uwagi do tabeli:

1) Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1936 (wymieniona w rubr. 3 granica zatrudnienia), przyznane okólnikami Ministerstwa Skarbu z dnia 21/XI 1935 r. L. D. V. 31634/4/35 i z dnia 28/II 1936 r. L. D. V. 37101/4/36 — **obowiązują i na rok 1937** (cz. I pkt. 12 lit. A. B. C. D. E. i F. okólnika z dnia 27/XI 1936 r. L. D. V. 44684/4/36.

2) Przedsiębiorstwa, które korzystały z ulg (bonifikaty) na zasadzie okólnika z dnia 25/VI 1936 r. L. D. V. 40074/4/36, zatrudniając w okresie od 1 lipca 1936 r. do 31 grudnia 1936 r. w ciągu **co najmniej 3 miesięcy** — zwiększoną ilość robotników (czeladników) ponad granicę rubr. 3 mają prawo prowadzić przedsiębiorstwa za świadectwem tej samej kategorii (bez obowiązku uiszczenia różnicy) **pod warunkiem zatrudnienia conajmniej w I kwartale 1937 ilości robotników ponad normę rubr. 3.**

3) Przedsiębiorstwom, wykupującym świadectwa przemysłowe VIII kategorii przemysłowej, przysługuje w r. 1937 prawo zwiększenia ilości zatrudnionych pracowników ponad 4 bez obowiązku wykupywania świadectwa wyższej kategorii, tylko wówczas, gdy zatrudniały one w okresie od 1 lipca do 31 grudnia 1936 r. **w ciągu co najmniej 3 miesięcy ponad 4 pracowników i zatrudniać będą w I kwartale 1937 r. ponad 4 pracowników (czeladników).**

4) Przedsiębiorstwa, które w ciągu II półrocza 1936 r. nie zatrudniały co najmniej przez 3 miesiące pracowników ponad normę (rubr. 3), a więc nie korzystały z ulg okólnika 25/VI 1936 r. L. D. V. 40074/4/36, o ile w roku 1937 przekroczą normę zatrudnienia (rubr. 3) obowiązane są nabyć **ulgowe** świadectwa wyższych kategorii, według ilości pracowników, wskazanych w rubr. 3 tabeli.

TERMIN NABYWANIA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH I KART REJESTRACYJNYCH NA ROK 1937.

Przypominamy, że ostateczny termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1937 upływa **z dniem 31 grudnia 1936 r.**

Wszyscy rzemieślnicy prowadzący pracownie rzemieślnicze oraz sklepy, powinni w podanym wyżej terminie nabyć właściwe świadectwa przemysłowe na rok 1937.

ZAGADNIENIE REFORMY ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

W dniu 14 grudnia b. r. odbyło się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie zebranie w sprawie reformy taryfy świadectw przemysłowych. W zebraniu tym, któremu przewodniczył Prezes Związku Izb Przemysłowo - Handlowych b. min. Czesław Klarner wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Skarbu i Przemysłu i Handlu oraz przedstawiciele instytucyj Samorządu Gospodarczego tudzież organizacyj przemysłowych i handlowych.

W kilku referatach, wygłoszonych przez przedstawicieli szeregu Izb Przemysłowo - Handlowych wyrażono poglądy przemysłu i handlu na konieczność reformy świadectw przemysłowych.

Złożenie konkretnego projektu przez Samorząd Gospodarczy Rzemiosła oraz zajęcie stanowiska przez Samorząd Przemysłowo-Handlowy pozwala oczekiwać, iż zasadnicza reforma przestarzałej taryfy świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych zostanie w niedługim czasie ustawowo uregulowana na nowych zupełnie zasadach.

UPROSZCZONE KSIĘGI HANDLOWE

Przypominamy, że księgi handlowe (uproszczone) muszą być zaświadczone przed dniem 1 stycznia 1937 r.

Uproszczone księgi handlowe rzemieślnicy mogą nabywać we wszystkich Izbach Rzemieślniczych, które są również upoważnione do zaświadczenia, za co pobierają opłatę zł. 2.

Zaznaczamy, że zaświadczenie ksiąg przez Izbę Rzemieślniczą, nie wymaga opłaty stemplowej, która staje się wymagalną przy zaświadczeniu ksiąg przez Izbę Skarbową lub przez Urząd Skarbowy; opłata stemplowa wynosi wtedy zł. 5.50.

BIEŻĄCE ZAGADNIENIE PODATKOWE

W dniu 11 grudnia odbyła się konferencja w sprawach podatkowych w Związku Rzemieślników Chrześcian w Warszawie. Przewodniczył prezes związku poseł A. Snopczyński.

Na konferencję przybyli pp. Dyrektor Grodzkiej Izby Skarbowej w Warszawie **A. Guzikowski,** Naczelnik Wydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu **J. Chrzanowski,** Dyrektor Związku Izb p. **B. Sikorski.** Radca Izby Skarbowej **M. Donner** oraz liczni przedstawiciele poszczególnych rzemiosł na czele z Prezesami **J. Markiem, J. Menclem, P. Nowickim i W. Lejmanem.**

Prelegent — Naczelnik Wy-

działu Podatkowego Związku Izb Rzemieślniczych R. P. — p. W. Kozłowski omówił i przykładowo naświetlił następujące zagadnienia na odcinku podatkowym: 1) skutki częściowej reformy ustawodawstwa podatkowego. 2) ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1937, 3) stosowanie stawek w podatku przemysłowym od obrotu, 4) prowadzenie i zaświadczenie uproszczonych ksiąg handlowych, 5) uprawnienia z tytułu posiadania kart rzemieślniczych, 6) najbliższe prace z dziedziny podatków bezpośrednich.

Prelegent zapoznał również zebranych z cyfrowymi danymi na odcinku podatków bezpośrednich w budżecie za rok 1936/37, oraz w preliminarzu budżetowym na r. 1937/38.

Nader ciężkie obciążenie przypada na pracowników najemnych, w szczególności pracowników państwowych i samorządowych z tytułu opłacania specjalnego podatku od uposażeń z funduszów publicznych, z którego to źródła Skarb Państwa uzyskuje wpływ roczny w kwocie zł. 170 milionów.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja. Poruszone były również tak aktualne zagadnienia, jak sprawa chałupnictwa na odcinku podatkowym, sprawa ksiąg handlowych i t. p. Dwie pierwsze sprawy zreferowali p. p. Prezesi J. Marek i W. Lejman.

P. Dyrektor Grodzkiej Izby Skarbowej A. Guzikowski dał pogląd na ustosunkowanie się administracji skarbowej na terenie m. Warszawy do płatników wogóle, a do rzemiosła w szczególności; następnie zachęcał do szerszego prowadzenia przez rzemiosło rachunkowości, wyjaśnił cały szereg kwestyj wątpliwych, a na zakończenie oświadczył o konieczności jak najściślejszej współpracy organizacyj rzemieślniczych z władzami skarbowymi. Przemówienie to było przyjęte jak najżyczliwiej, bowiem współpraca może przynieść dodatnie wyniki obu stronom zainteresowanym. P. Prezes A. Snopczyński wyraził p. Dyr. A. Guzikowskiemu serdeczne podziękowanie za życzliwe i pełne zrozumienia ustosunkowanie się do zagadnień rzemiosła ,oraz p. Naczelnikowi J. Chrzanowskiemu i p. Donnerowi za łaskawe przybycie na konferencję.

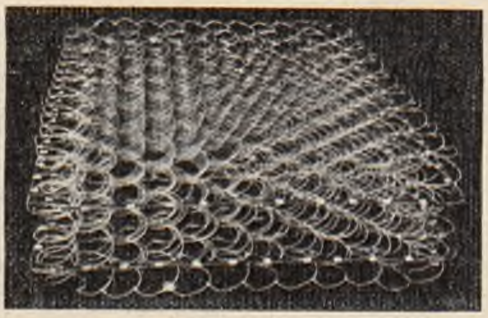
Prelegent p. W. Kozłowski — udzielił wyjaśnień na cały szereg podniesionych wątpliwości przy stosowaniu przepisów w zakresie podatków bezpośrednich.

Skrzynka pocztowa

P. St. Mil. w Chełmie: Celem uzyskania pozwolenia przywozu maszyny z za granicy do podania dołączyć winien Pan bezwarunkowo zaświadczenie, że dana maszyna nie jest w kraju wyrabianą. Zaświadczenia takie wydaje Związek Polskich Przemysłowców Metalowych w Warszawie ul. Marszałkowska 147.

„Świadectwo sezonowe — Borysław". Informujemy, iż obowiązany jest Pan nabyć w terminie **do dnia 31 grudnia 1936 r.** roczne świadectwo przemysłowe na rok 1937 na rzemiosło budowlane. Jeżeli chodzi o nabycie świadectwa przemysłowego o cenie półrocznej, to w tej sprawie należy się zwrócić z prośbą do właściwego Urzędu Skarbowego w terminie najpóźniej do dnia 31 grudnia 1936 roku.

P. Rabin Borensztajn w Radomiu. Za chłupników w rozumieniu ustawy z dnia 28 marca 1933 o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396) uważane są osoby, które zawodowo wyrabiają, przerabiają lub wykańczają własną pracą, chociażby korzystały z pomocy osób innych, przedmioty zamówione przez jedno lub więcej przedsiębiorstw (fabrykantów, kupców, majstrów, pośredników i t. p.) zazwyczaj z dostarczanych przez nich materiałów), jeżeli ta praca wykonywana jest zazwyczaj dla przedsiębiorcy i na jego ryzyko i jeżeli osoby te pracują we własnym mieszkaniu lub w jakim kolwiek innym miejscu, w którym tryb pracy nie jest normowany przez przedsiębiorcę. Ustawa o ubezpieczeniu społecznym nakłada obowiązek na nakładców ubezpieczenia chałupników i osób z nimi pracujących.



wkładka sprężynowa **Szlarafja**

Wkładki sprężynowe systemu „Szlarafja" są stosowane do materaców, tapczanów, foteli, krzeseł, poduszek klinowych, wałkow, czworoboków i t. p. jak również do wszelkich wyściełań tapicerskich w samochodach, autobusach, tramwajach i t. p. Wkładki sprężynowe „Szlarafja" są ekonomiczne, higieniczne, elastyczne, lekkie i trwałe

Żądać u tapicerów! Wyrób Krajowy

Zakład Przemysłowy SZLARAFJA S. z o. o.

Łódź, Gdańska 131, tel. 144-27.

Prenumerata wraz z Biuletynem Instytutu Naukowego Rzemieślniczego: kwartalnie zł. 2. półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. W tekście 25% drożej

Unieważnienie świadectw zł. 1.50

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.